

Dzieje Noego - Potop

Autor tekstu: **Stanisław Pietrzyk**

Boże postanowienie zagłady

"Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. Wreszcie Pan rzekł: <<Zgladzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki powietrzne, bo żal mi, że ich stworzyłem>>. [Tylko] Noego Pan darzył życzliwością".

A za cóż to Pan darzył życzliwością Noego? Za to, że jego ojciec żył 777 lat? Bo kryształową postacią z pewnością on nie był, co postaram się dalej wykazać. Bóg żałuje, że człowiek nie jest tworem doskonałym. A czyja to wina? Kto go takiego stworzył? A może tworzywo było wybrakowane? Ale przecież to też dzieło Boże. Ale rozumiem Go, choć w ludzkich kategoriach. Zdenerwował się, że jego ulubione kukiełki nie są mu posłuszne. Ale dlaczego postanowił zgładzić również zwierzęta? Przecież kierują się one instynktem naturalnym, prawami natury, które sam Stwórca ustanowił. Trudno zrozumieć jego zachowanie i uważać go nadal za Boga doskonałego, pełnego miłości. Ale jeśli znów potraktujemy Go po ludzku, jak sfrustrowanego artystę niezadowolonego z efektów własnej pracy, to może przynajmniej jedno oko przymkniemy na jego boskie działania. Ale tylko jedno, bo drugim śledzić będziemy co było dalej.

"Gdy Bóg widział, iż ziemia jest skażona, że wszyscy ludzie postępują na ziemi niegodziwie, rzekł do Noego: <<Postanowiłem położyć kres istnieniu wszystkich ludzi, bo ziemia jest pełna wykroczeń przeciw mnie; zatem zniszczę ich wraz z ziemią. Ty zaś zbuduj sobie arkę z drzewa żywicznego, uczyni w arce przegrody i powlecz ją smołą wewnątrz i zewnątrz. A oto jak masz ją wykonać: długość arki — trzysta łokci, pięćdziesiąt łokci jej szerokość i wysokość jej - trzydzieści łokci. Nakrycie arki, przepuszczające światło, sporządzisz na łokieć wysokie i zrobisz wejście do arki w jej bocznej ścianie; uczyni przegrody: dolną, drugą i trzecią. Ja zaś sprowadzę na ziemię potop, aby zniszczyć wszelką istotę pod niebem, w której jest tchnienie życia; wszystko, co istnieje na ziemi, wyginie, ale z tobą zawrę przymierze. Wejdziesz przeto do arki z synami twymi, z żoną i z żonami twych synów. Spośród wszystkich istot żyjących wprowadź do arki po parze, samca i samicę, aby ocalały wraz z tobą od zagłady. Z każdego gatunku ptactwa, bydła i zwierząt pełzających po ziemi po parze; niechaj wejdą do ciebie, aby nie wyginęły. A ty nabierz sobie wszelkiej żywności — wszystkiego, co nadaje się do jedzenia — i zgromadź u siebie, aby była na pokarm dla ciebie i na paszę dla zwierząt>>. I Noe wykonał wszystko tak, jak Bóg polecił mu uczynić."

Noe „wykonał” zapewne wraz z rodziną. A czy jest to możliwe? Czy osiem osób może wykonać tak gigantyczną pracę w dodatku bez odpowiednich kwalifikacji? A skąd mieli potrzebny materiał? Kupili z tartaku czy sami wyprodukowali z wyciętych przez siebie drzew i sprowadzonych z odległych często rejonów? Na to i wiele podobnych pytań nie znajdziemy w Biblii odpowiedzi. Arka miała mieć 300 x 50 x 30 łokci. Łokieć w czasach starotestamentowych wynosił: około 45 cm łokieć krótki i około 52 cm łokieć długi. Ponieważ dokładnie nie wiemy o jaki łokieć autorowi lub autorom chodzi, przyjmijmy, że wymiary w metrach wahały się w granicach od 135 do 156 m długość, 22,5 do 26 m szerokość i 13,5 do 15,6 m wysokość. Liczby mówią same za siebie, więc nie będę tego komentował.

"A potem Pan rzekł do Noego: <<Wejdziesz wraz z całą twą rodziną do arki, bo przekonałem się, że tylko ty jesteś wobec mnie prawy wśród tego pokolenia. Z wszelkich zwierząt czystych weź z sobą siedem samców i siedem samic, ze zwierząt zaś nieczystych po jednej parze: samca i samicę; również i z ptactwa - po siedem samców i po siedem samic, aby w ten sposób zachować ich potomstwo dla całej ziemi. Bo za siedem dni spuszczę na ziemię deszcz, który będzie padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aby wyniszczyć wszystko, co istnieje na powierzchni ziemi - cokolwiek stworzyłem>>. I spełnił Noe wszystko tak, jak mu Pan polecił."

I tu każdy, Noe chyba też, miałby dylemat: po ile w końcu zabrać tych zwierząt? Po parze czy po siedem par? A skąd wiedział, które gatunki są „czyste”, a które „nieczyste”? Przecież instrukcje na ten temat przekazał JHWH Hebrajczykom znacznie później, po ich wyjściu z Egiptu. A kiedy wreszcie Noe wybierał te, które Pan w „niezmiernej swej dobroci” ułaskawił, to na chybił-trafił czy według jakichś kryteriów np. etycznych lub estetycznych? Tego chyba nigdy się nie dowiemy. Wiemy natomiast z dalszych fragmentów, że Noe wybrał tę „skromniejszą”, parzystą wersję, aby, tak myślę, nadmiernie nie przeciążać arki i jak najbardziej ograniczyć ogrom pracy, jaką on i jego bliscy mieli do wykonania. A była to wprost niewyobrażalna praca! Rodzina zwierząt, której lista jest nadal

otwarta, liczy kilka milionów gatunków, z czego ponad 1000,000 gat. to owady (najnowsze badania mówią o liczbie znacznie większej). Nawet jeśli udało by się schwytać je wszystkie, zgodnie z pańskim poleceniem, to trudno wyobrazić sobie, jak zróżnicowane musiało być menu tych zwierząt! A co miały jeść w czasie podróży arką zwierzęta i owady drapieżne? Czy zjadać te ocalone od potopu, znajdujące się w arce? Wśród ssaków jest np. 300 gatunków drapieżnych, również wśród ptaków liczba tych o podobnych upodobaniach kulinarnych jest przybliżona. Wśród owadów oczywiście też jest wielu amatorów mięska. Idźmy jednak dalej.

"Noe miał sześćset lat, gdy nastąpił potop na ziemi. Noe wszedł z synami, z żoną i z żonami swych synów do arki, aby schronić się przed wodami potopu. Ze zwierząt czystych i nieczystych, z ptactwa i ze wszystkiego, co pełza po ziemi, po dwie sztuki, samiec i samica, weszły do Noego, do arki, tak jak mu Bóg rozkazał. A gdy upłynęło siedem dni, wody potopu spadły na ziemię. W roku sześćsetnym życia Noego, w drugim miesiącu roku, siedemnastego dnia miesiąca, w tym właśnie dniu trysnęły z hukiem wszystkie źródła Wielkiej Otchłani i otworzyły się upusty nieba; przez czterdzieści dni i przez czterdzieści nocy padał deszcz na ziemię. I właśnie owego dnia Noe oraz jego synowie, Sem, Cham i Jafet, żona Noego i trzy żony jego synów weszli do arki, a wraz z nimi wszelkie gatunki zwierząt, bydła, zwierząt pełzających po ziemi, wszelkiego ptactwa (i istot ze skrzydłami). Wszelkie istoty, w których było tchnienie życia, weszły po parze do Noego do arki. Gdy już weszły do arki samiec i samica każdej istoty żywej, jak Bóg rozkazał Noemu, Pan zamknął za nim [drzwi]."

Bóg, kiedy zapowiadał potop, mówił tylko o deszczu, natomiast nie wspominał, że trysną źródła Wielkiej Otchłani (chodzi o ocean podziemny, który według poglądów rozpowszechnionych na starożytnym Bliskim Wschodzie znajdował się pod ziemią). Według bożej zapowiedzi deszcz miał padać czterdzieści dni i nocy.

"A potop trwał na ziemi czterdzieści dni i wody wezbrały, i podniosły arkę ponad ziemię. Kiedy przybywało coraz więcej wody i poziom jej podniósł się wysoko ponad ziemią, arka płynęła po powierzchni wód. Wody bowiem podnosiły się coraz bardziej nad ziemię, tak że zakryły wszystkie góry wysokie, które były pod niebem. Wody się więc podniosły na piętnaście łokci ponad góry i zakryły je. Wszystkie istoty poruszające się na ziemi z ptactwa, bydła i innych zwierząt i z wszelkich jestestw, których było wielkie mnóstwo na ziemi, wyginęły wraz ze wszystkimi ludźmi. Wszystkie istoty, w których nozdrzach było ożywiające tchnienie życia, wszystkie, które żyły na lądzie, zginęły. I tak Bóg wygubił doszczętnie wszystko, co istniało na ziemi, od człowieka do bydła, zwierząt pełzających i ptactwa powietrznego; wszystko zostało doszczętnie wytępione z ziemi. Pozostał tylko Noe i to, co z nim było w arce. A wody stale się podnosiły na ziemi przez sto pięćdziesiąt dni."

Jak widać potop trwa już 150 dni. Przytoczę kolejne fragmenty opisujące ten kataklizm i dopiero wtedy spróbuję przeanalizować całość.

"Ale Bóg pamiętając o Noem, o wszystkich istotach żywych i o wszystkich zwierzętach, które z nim były w arce, sprawił, że powiał wiatr nad całą ziemią i wody zaczęły opadać. Zamknęły się bowiem zbiorniki Wielkiej Otchłani tak, że deszcz przestał padać z nieba. Wody ustępowały z ziemi powoli, lecz nieustannie, i po upływie stu pięćdziesięciu dni się obniżyły. Miesiąca siódmego, siedemnastego dnia miesiąca arka osiadła na górach Ararat. Woda wciąż opadała aż do miesiąca dziesiątego. W pierwszym dniu miesiąca dziesiątego ukazały się szczyty gór."

Przeanalizujemy powyższe. Autor podaje, że wody podniosły się na 15 łokci ponad szczyty gór, zakryły je i nadal podnosiły się przez 150 dni. I od tego momentu wody zaczęły powoli opadać i po kolejnych 150 dniach arka osiadła na górach Ararat. Można założyć, że chodzi tu o najwyższy szczyt Wyżyny Armeńskiej, wulkan, wznoszący się 5165 m nad poziomem morza. Z opisu rzeczywiście można wnioskować, że jest to góra najwyższa (w okolicy), kiedy bowiem arka osiadła na niej, jeszcze przeszło dwa miesiące woda opadała nim ukazały się kolejne szczyty. Tu mała dygresja. Jeśli wody potopu zakryły szczyty na piętnaście łokci i nadal się podnosiły, to głębia wynosiła > 5165 m + 15 łokci nad poziomem morza. Musiałby to być potop globalny! Jednak w historii Ziemi nic takiego nie miało miejsca. Poza tym na świecie są znacznie wyższe szczyty niż Ararat. Czomolungma (Mount Everest) przewyższa go sporo ponad 3000 m (8848m), a w pobliskim paśmie Kaukaz góruje Elbrus o blisko 500 m wyższy (5633m) od szczytu armeńskiego. Jak widać autorzy tych opowiadań o tym nie mieli najmniejszego pojęcia, dysponowali tylko dziecięcą wyobraźnią. Ich cały świat to Międzyrzecze i przyległe tereny. Współczesna nauka dysponuje wprawdzie dowodami na istnienie w przeszłości, w IV tysiącleciu p.n.e., podobnych kataklizmów (kapryśny Eufrat i podobny Tygrys często wylewały ale o zasięgu lokalnym). Czytajmy dalej, albowiem nie był to jeszcze koniec potopu.

"A po czterdziestu dniach Noe, otworzywszy okno arki, które przedtem uczynił, wypuścił kruką; ale ten wylatywał i zaraz wracał, dopóki nie wyschła woda na ziemi. Potem wypuścił z arki gołębicę,

aby się przekonać, czy ustąpiły wody z powierzchni ziemi. Gołębica, nie znalazłszy miejsca, gdzie by mogła usiąść, wróciła do arki, bo jeszcze była woda na całej powierzchni ziemi; Noe, wyciągnąwszy rękę, schwycił ją i zabrał do arki. Przeczekawszy zaś jeszcze siedem dni, znów wypuścił z arki gołębicę i ta wróciła do niego pod wieczór, niosąc w dziobie świeży listek z drzewa oliwnego. Poznał więc Noe, że woda na ziemi opadła. I czekał jeszcze siedem dni, po czym wypuścił znów gołębicę, ale ona już nie powróciła do niego. W sześćset pierwszym roku, w miesiącu pierwszym, w pierwszym dniu miesiąca wody wyschły na ziemi, i Noe, zdjąwszy dach arki, zobaczył, że powierzchnia ziemi jest już prawie sucha. A kiedy w miesiącu drugim, w dniu dwudziestym siódmym ziemia wyschła, Bóg przemówił do Noego tymi słowami: <<Wyjdź z arki wraz z żoną, synami i z żonami twych synów. Wyprowadź też z sobą wszystkie istoty żywe: z ptactwa, bydła i zwierząt pełzających po ziemi; niechaj rozejdą się po ziemi, niech będą płodne i niech się rozmnażają>>. Noe wyszedł więc z arki wraz z synami, żoną i z żonami swych synów. Wyszły też z arki wszelkie zwierzęta: różne gatunki zwierząt pełzających po ziemi i ptactwa, wszystko, co się porusza na ziemi."

Zacznijmy od tego, co to jest potop. Słownik Języka Polskiego definiuje to następująco: potop — wielki rozlew wód, powódź obejmująca duże obszary kuli ziemskiej (wg Biblii: zagłada świata przez zatopienie); zatopienie. Powódź natomiast to: zalanie przez wodę terenów nisko położonych, zwykle nadbrzeżnych, głównie w wyniku wezbrania rzeki, powodujące znaczne szkody gospodarcze i społeczne.

I tak było w przypadku biblijnego potopu. Była to, po prostu, jedna z największych powodzi, jakie nawiedziły tamte rejony. (Opowieść ta ma swoje źródło w sumeryjskim „Eposie o Gilgameszu”, gdzie rolę Noego odgrywał Utnapisztim). Czas trwania powodzi liczy się od momentu zalania do całkowitego ustąpienia wód. Jak wiemy z tekstu potop rozpoczął się w roku sześćsetnym życia Noego, w drugim miesiącu roku, siedemnastego dnia miesiąca, natomiast zakończył się w roku sześćset pierwszym, w miesiącu drugim, w dniu dwudziestym siódmym. Aby czas ten wyliczyć dokładnie zapoznać się trzeba z obowiązującą wówczas rachubą czasu. Kalendarz księżycowo — słoneczny, bo o nim mowa, przejęli Hebrajczycy od Babilończyków. Można przyjąć zatem, że rok obejmował 354 dni, dzielił się na 12 miesięcy po 30 i 29 dni (na przemian) i tygodnie po 7 dni. W celu wyrównania czasu w stosunku do roku słonecznego w dziewiętnastoletnim cyklu (cykl Metona z Aten) siedmiokrotnie dodaje się trzynasty miesiąc — drugi Adar - powodujący, że poszczególne miesiące przypadają o tej samej porze roku. Miesiące rozpoczynają się od nowiu księżycowego (*rosz chodesz*). Ponieważ data nastania potopu nie jest znana i niemożliwa do określenia nawet w przybliżeniu, przyjmijmy, że nie był to rok z dodanym 13 miesiącem. Kiedy dodamy wszystkie dni poczynając od 17 dnia drugiego miesiąca 600 roku (życia Noego) do 27 dnia drugiego miesiąca 601 roku to otrzymamy liczbę 364 dni. Stwierdzić więc należy, że kataklizm ten trwał 1 rok i 10 dni według ówczesnej rachuby czasu. Jest więc absurdem twierdzenie, że biblijne opisy są wiarygodne choćby ze względu na niemożliwość wykarmienia wszystkich istot żywych zgromadzonych w arce przez tak długi okres czasu, z zapasów zebranych pośpiesznie przez osiem osób. Dla przypomnienia — chodzi o kilka milionów par przedstawicieli fauny zamieszkującej naszą planetę, z różnymi upodobaniami kulinarnymi! Można by jeszcze dowodzić, że niemożliwe byłoby „upchnięcie” tego wszystkiego we wnętrzu arki, ale to już praca dla zainteresowanych specjalistów z branży transportu morskiego. Ponieważ kolejny fragment jest tematycznie związany z poprzednim i daje sporo do myślenia na temat boskiej moralności, przytoczę go i ocenię miarą opartą na etyce humanistycznej.

Przymierze Boga z Noem

"Noe zbudował ołtarz dla Pana i wzięwszy ze wszystkich zwierząt czystych i z ptaków czystych złożył je w ofierze całopalnej na tym ołtarzu. Gdy Pan poczuł miłą woń, rzekł do siebie: <<Nie będę już więcej złorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Przeto już nigdy nie zglądę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem. Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc>>."

Po przeczytaniu tego fragmentu wiemy już, po co Bóg ocalił zwierzęta.

"Po czym Bóg pobłogosławił Noego i jego synów, mówiąc do nich: <<Bądźcie płodni i mnożcie się, abyście zaludnili ziemię. Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne niechaj się was boi i lęka. Wszystko, co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morskie zostały oddane wam we władanie. Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko. Nie wolno wam tylko jeść mięsa z krwią życia. Upomnę się o waszą

krew przez wzgląd na wasze życie — upomnę się o nią u każdego zwierzęcia. Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego — o życie brata. [Jeśli] kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz Boga. Wy zaś bądźcie płodni i mnożcie się; zaludniajcie ziemię i miejcie nad nią władzę>>. Potem Bóg tak rzekł do Noego i do jego synów: <<Ja, Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze, tak iż nigdy już nie zostanie zgładzona wodami potopu żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię>>. Po czym Bóg dodał: <<A to jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie żadnego jestestwa. Gdy zatem będzie ten łuk na obłokach, patrząc na niego, wspomnę na przymierze wieczne między mną a wszelką istotą żyjącą w każdym ciele, które jest na ziemi>>. Rzekł Bóg do Noego: <<To jest znak przymierza, które zawarłem między Mną a wszystkimi istotami, jakie są na ziemi>>."

Pamiętamy, że w 1 rozdziale Bóg zalecał dietę wegetariańską. W 9 widać doszedł do wniosku, że skoro i tak wszystko, co żyje, pożera się nawzajem, to i człowiek nie powinien się wyróżniać. I pozwolił człowiekowi jeść „wszystko, co się porusza i żyje”. Nie wiedział jeszcze, że zmieni zdanie i już wkrótce wiele z nich uzna za nieczyste i zabroni ich konsumpcji. W wersecie 6 tego rozdziału Bóg ustanawia prawo zemsty, daje więc tym przyzwolenie na niekończące się krwawe vendetty i wszelkie odwety zbrojne. Co zaś tyczy się tęczy, to nie jest ona żadnym „znakiem przymierza” tylko zjawiskiem optycznym będącym skutkiem załamania, rozszczepienia i całkowitego odbicia promieni Słońca (lub Księżyca) w kroplach deszczu, mżawki itp. Ponadto wątpliwe wydaje się zapewnienie Boga, że „już nigdy nie zostanie zgładzona wodami potopu żadna istota żywa ...”, skoro niemalże każdy rok, w wielu zakątkach świata dostarcza wiele, zbyt wiele, przykładów rozmaitych kataklizmów. Ostatnie, tragiczne tsunami z 26.12.2004 pochłonęło więcej ofiar niż potop biblijny, ja przynajmniej nie mam co do tego wątpliwości. Dowodzi to, że albo Bóg nie chce, albo nie jest w stanie dotrzymać danego słowa. Stąd można wyciągnąć wniosek, że albo nie jest On wszechdobry, albo nie jest wszechmocny. Albo, to moje własne wnioski, jako bardzo stara istota, cierpi na przypadłości geriatryczne takie jak zaniki pamięci i wszelkie inne upośledzenia centralnego układu nerwowego. Być może także na skutek uszkodzenia ośrodków pozapiramidowych cierpi na parkinsonizm, bo „rzuca” te nieszczęścia nie tam, gdzie ewentualnie byłoby to wskazane. Ale jak tu trafić, skoro ręce trzęsą się „jak diabli”?

Zobacz także te strony:

[Prehistoryczny Wielki Potop](#)

Stanisław Pietrzyk

Ur. 1954. Malarz, działacz polityczny z Trójmiasta.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-06-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7372) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7372>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl